

Elżbieta Nowosad

Credo Izaaka Newtona : chrześcijaństwo ireniczne

Studia Theologica Varsaviensia 25/2, 149-177

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ELŻBIETA NOWOSAD

CREDO IZAAKA NEWTONA: CHRZEŚCIJAŃSTWO IRENICZNE

Treść: Wstęp; I. Spór o postawę religijną, konfesję i dokonania teologiczne Izaaka Newtona; II. Zasady newtonowskiego irenizmu; III. Krytyka Comma Joanneum: Newton, Socyn, Ojciec Simon.

WSTĘP

W roku bieżącym mija 300 lat od chwili wydania dzieła, które na blisko dwa stulecia nadało kształt wielu dziedzinom fizyki: *Philosophiae naturalis principia mathematica* Izaaka Newtona (1687).

Przez z górą dwa stulecia myślano, że w *Principia* Newton wyjaśniał w sposób mechanicystyczny zjawiska zachodzące we wszechświecie, takie jak ruch ciał niebieskich czy swobodne spadanie ciał, a więc uważał je za wyłączny wynik działania siły grawitacji. Dziś jednak wiemy, że teoria Newtona była nie tyle mechanicystyczna, ile była za taką uważana przez uczonych XVIII i XIX wieku. Sam Newton uważał bowiem, że mimo tego, iż zazwyczaj ruch ciał niebieskich jest wywołany grawitacją, to jednak w „machina coelestis” mogą zdarzyć się zakłócenia, które usuwa Bóg. Bóg czuwa więc nad działaniem stworzonego przez siebie mechanizmu, a gdy trzeba, reguluje go. Wiemy dziś również, że Newton nie nazywał grawitacji siłą, a o właściwościach tego zjawiska wypowiadał się tajemniczo, bo nie wykluczał, że sprawcą grawitacji jest Bóg.¹

¹ M. C. Jacob, *Newtonianism and the Origins of the Enlightenment: A Reassessment*, *Eighteenth Century Studies*, XI, 1977, s. 1—25, s. 19; *Isaac Newton's Papers and Letters on Natural Philosophy*, red. I. B. Cohen, Cambridge Massachusetts 1958, s. 441—442; I. B. Cohen, *Isaac Newton's Principia, The Scriptures, and the Divine Providence*, w: *Essays in Honour of Ernst Nagel*, New York 1969, s. 530—532; E. W. Strong, *Newton and God*, „Journal of the History of Ideas”, XII (1957), s. 147—168.

W świetle newtonowskiej mechaniki, jak również w świetle przemian dokonujących się w nauce i myśli europejskiej XVII i XVIII wieku, zapatrywania religijne Newtona wydają się zatem nabierać znaczenia. Wśród historyków nauki i idei panuje bowiem przekonanie, że owe przemiany — za ich kulminację uważa się newtonowską mechanikę — były jedną z przyczyn kryzysu chrześcijaństwa, a jednocześnie narodzin deizmu i rozpowszechnienia się ateizmu. Poglądom religijnym Newtona, pierwszego uczonego owej epoki, poświęca się więc wiele uwagi i uważa się go zazwyczaj za wzór racjonalisty, który nie mógł pogodzić uprawiania nauki z zachowaniem wiary w podstawowe prawdy chrześcijaństwa, takie jak Bóstwo Chrystusa, Wcielenie, Odkupienie i dogmat Trójcy Świętej, i stał się antytrynitarzem lub, jak utrzymują niektórzy, deistą.

I. SPÓR O POSTAWĘ RELIGIJNĄ, KONFESJĘ I DOKONANIA TEOLOGICZNE IZAACA NEWTONA

Wśród biografów i znawców myśli Newtona nie ma jednak i nie było zgody w kwestii jego konfesji. Jedni mieli go bowiem za chrześcijanina-anglikanina, inni za antytrynitarza, krytykującego jednak arian, socynian i unitarian, inni za angielskiego arianina, jeszcze inni za deistę.

Oto więc David Brewster, XIX-wieczny biograf Newtona, nie znalazł w teologicznych pismach uczonego poglądów, które dawałyby podstawy dla podważenia jego postawy chrześcijanina-anglikanina. Brewster twierdził bowiem, że krytyka Comma Joanneum (1 J 5, 7—8), a więc fragmentu Biblii — dziś powszechnie uważa się, że jest on interpolacją — wykładającego explicite dogmat Trójcy Świętej, nie jest wystarczającą podstawą dla podważenia konfesji uczonego.² Twierdzenie Brewstera jest słuszne, wszak Comma Joanneum krytykowali pobożni chrześcijanie: m. in. Erazm z Rotterdamu, Richard Simon, a i dziś większość Kościołów uznaje nieautentyczność Comma Joanneum, co przecież nie jest równoznaczne z odrzuceniem przez nie dogmatu Trójcy Świętej.

Grono uczonych, wedle których Newton odrzucał dogmat Trójcy Świętej, jest spore, a należą doń m. in.: L. T. More, H. McLachlan, F. E. Manuel i R. S. Westfall. I oni nie są

² D. Brewster, *The Life of Sir Isaac Newton*, London 1851, s. 283.

jednak jednomyślni. McLachlan zalicza bowiem Newtona do angielskich arian, którzy negowali Bóstwo Chrystusa i odrzucali dogmat Trójcy Świętej. Również L. T. More uważał Newtona za ariamina.³

Westfall zaś w pracy *Science and Religion in Seventeenth-Century England* sądzi, że Newton nie tylko uważał Chrystusa za człowieka — jego słowa o Bóstwie Chrystusa są dla Westfalla „verbal tricks” — i nie wierzył w Trójcę Świętą, lecz nadto był zwolennikiem religii naturalnej i deista. Uczony ów zdaje się być pod wpływem mechanicystycznej interpretacji teorii Newtona i sądzi, że Bóg był dla uczonego tylko stwórcą świata i Tym, który „nakreślił mechanizm” oraz stwórcą człowieka, który, dzięki rozumowi, sam, bez Objawienia, odkrył zasadnicze treści religii: miłość Boga i człowieka.⁴

W swej ostatniej, monumentalnej książce o Newtonie *Never at Rest. A Biography of Isaac Newton* Westfall przeformułował nieco osąd dotyczący konfesji Newtona.⁵ Autor ów sądzi obecnie, że uczony był arianinem: wierzył w Boga i w Chrystusa — wyłącznie człowieka, pośrednika między Bogiem a ludzkością, podporządkowanego Ojcu, który go stworzył, i wywyższonego przez Ojca po śmierci.⁶ Krytyka Comma Joanneum dokonana przez Newtona potwierdza wedle Westfalla arianskie credo uczonego.⁷

Westfall podtrzymał również tutaj częściowo swą dawną koncepcję. Sądzi on mianowicie, że wedle Newtona zasadnicze treści religii prawdziwej: miłość Boga i bliźniego były znane ludzkości od jej początków, bądź jako prawa natury poznawalne dzięki rozumowi, bądź jako prawdy objawione.⁸ Takie były, sądzi Westfall, wedle Newtona fundamentalne treści chrześcijaństwa, Chrystus zaś był tym, który je potwierdził.⁹

Jeszcze inne spojrzenie na kwestię wiary Newtona prezentuje w książce *The Religion of Isaac Newton* Manuel, wedle którego uczony wierzył w Objawienie, w Boga, w Bożą pro-

³ Sir Isaac Newton. *Theological Manuscripts*. Selected and Edited with an Introduction by H. McLachlan, Liverpool 1950, cytowane dalej jako McLachlan, s. 6, 8, 14—15.

⁴ R. S. Westfall, *Science and Religion in Seventeenth-Century England*, New Haven, 1958, s. 206—207, 210—212, 218—219.

⁵ R. S. Westfall, *Never at Rest. A Biography of Isaac Newton*, Cambridge 1984 (1980⁴).

⁶ Dz. cyt., s. 315—316, 821.

⁷ Dz. cyt., s. 489—491.

⁸ Dz. cyt., s. 820—822.

⁹ Dz. cyt., s. 356.

widencję, lecz nie wierzył w Bóstwo Chrystusa i w Trójcę Świętą, ergo, powiada ów uczony, Newton był antytrynitarem, lecz nie należał ani do arian, ani do socynian, ani do unitarian.¹⁰ Ostatnio uczony ów skłania się ku przypuszczeniu, że Newton był „a secret unitarian”, który to pogląd przedstawił w książce *A Portrait of Isaac Newton*.¹¹

Manuel należy, podobnie jak Margaret C. Jacob, do grupy uczonych, którzy sądzą, że Newton i newtonowcy — jego przyjaciele i uczniowie: Samuel Clarke, William Whiston czy Robert Boyle, byli chrześcijanami i bronili chrześcijaństwa przed wolnomyślicielami: materialistami, deistami i ateistami.¹² Zauważmy jednak, że wedle Manuela i Jacob chrześcijaństwo jest tożsame — w tym przypadku — z wiarą w Boga, stwórcę świata i człowieka, Boga, który poprzez grawitację podtrzymuje mechanizm świata, a jednocześnie jest pozbawione istotnych dla wielu konfesji treści, takich jak Bóstwo Chrystusa, Wcielenie, Odkupienie, Zmartwychwstanie i Trójca Święta. Postaramy się jednak pokazać, iż jest wielce prawdopodobne, że Newton w owe treści wierzył.

Widzimy więc, że oszacowanie religijnych poglądów Newtona — przyporządkowanie ich chrześcijaństwu czy też wolnomyślicielstwu — nie jest łatwe. Jednak interpretacja epoki Newtona, czasu przemian przełomu XVII i XVIII wieku, również nie jest sprawą prostą. Obok filozofów i uczonych reprezentujących postawy deistyczne i ateistyczne spotyka się bowiem w owej epoce chrześcijan, często uważanych za libertynów, którzy nie wierzyli w to, co uważano wówczas powszechnie za istotny element wiary, na przykład w zwiastujące nieśczęścia komety, przejawy gniewu Boga, w stworzenie świata w roku 4004 przed początkiem ery chrześcijańskiej etc., etc. Nie ma jednak wątpliwości, że ludzie ci — przeważnie uczeni — byli chrześcijanami. Chrześcijanie konfesyjni, m. in. katolicy, protestanci, anglikanie, którzy dziś podkreślają, że Pismo Święte zawiera prawdy dotyczące zbawienia, a nie prawdy z zakresu geologii, biologii etc., są dziedzicami m. in. owych uczonych i ich filozoficznych i naukowych dokonań.

¹⁰ F. E. Manuel, *The Religion of Isaac Newton*, Oxford 1974, s. 16, 22—23, 57—58, 60, 86—87.

¹¹ F. E. Manuel, *A Portrait of Isaac Newton*, London 1980, s. 122.

¹² M. C. Jacob, *Newtonianism and the Origins...*, s. 8, 10; M. C. Jacob, *The Radical Enlightenment. Pantheists, Freemasons and Republicans*, London 1981, s. 59, 66, 70, 73, 91.

Religijność Newtona — naszym zdaniem — jest właśnie religijnością bliższą religijności współczesnej niż przeciętnej XVII-wiecznej. Dla Newtona bowiem Pismo Święte nie było źródłem prawd filozoficznych i naukowych, lecz prawd wiary koniecznych do zbawienia. Pokażemy, że jest bardzo prawdopodobne, iż Newton wierzył w Objawienie, w Chrystusa-Boga i Człowieka, Chrystusa-Zbawiciela i Odkupiciela, czemu zazwyczaj przeczyli antytrynitarze XVII i XVIII wieku i deści; wierzył też w Sąd Ostateczny, Zmartwychwstanie i wieczne życie. Pokażemy również, że równie prawdopodobne jest, iż wierzył też w Trójcę Świętą i choć jego poglądy w tej kwestii nie były całkiem ortodoksyjne — nie sposób jednak uważać Newtona za antytrynitarza.

Nikt nie ma dziś wątpliwości, że jako fizyk i matematyk był Newton wielkim nowatorem, jednocześnie uważa się jednak, że w sprawach teologii i krytyki biblijnej nie miał nic nowego do powiedzenia i powtarzał tylko obiegowe opinie.

Tymczasem Newton-teolog był autorem ciekawej koncepcji jedności chrześcijaństwa, która — jak pokażemy — uznawała różnorodność Kościołów, a zarazem zwracała uwagę na konieczność oparcia się na wspólne dla Kościołów źródła: Biblii i zasadach wiary wczesnego chrześcijaństwa. Nie był tutaj, naturalnie, całkiem oryginalny: koncepcje tego rodzaju znane były w Europie już w XVI i w XVII wieku, a wysuwali je m. in. Erazm z Rotterdamu, Melancthon i Grotius.

Jako bibliista zaś, choć ustępował oratorianinowi Richardowi Simonowi, zwanemu ojcem krytyki biblijnej, miał jednak coś do powiedzenia w kwestii emendacji pewnych fragmentów Nowego Testamentu i — jak pokażemy — przywiązywał dużą wagę, większą niż Ojciec Simon, do sprawdzania miejsc wątpliwych przy pomocy dzieł Ojców Kościoła.

W ciągu kilkudziesięciu lat studiów nad problemami teologicznymi, historią Kościoła oraz krytyką Pisma Świętego, Newton wiele napisał na te tematy. Nie wydawał jednak swych prac poświęconych kwestiom religijnym, nie zamierzał ich nawet publikować, a rękopisy owe są w wielu przypadkach niedokończonymi szkicami i nie znamy nawet czasu ich powstania, bo ich nie datował. Wiemy tylko, że problemami tymi interesował się przez całe życie, pracę owe powstawały zaś w przeciągu wielu lat, a pierwsze z nich napisał zapewne jako młody człowiek, student Uniwersytetu w Cambridge.

Wśród poświęconych problemom religii rękopisów Newtona znajdujemy prace z zakresu teologii, takie jak *Irenicum*,

A Short Scheme of the True Religion, jak *Queries Regarding the Word Homoousios, De trinitate* czy *De homoousio, hypostasi, substantia et personis*. Są również prace traktujące o egzegezie Pisma, jak *Observations upon the Prophecies of Daniel and the Apocalypse of St. John, De millenio ac die iudice*, dziełka poświęcone historii Kościoła, jak *Paradoxical Questions Concerning the Morals and Actions of Athanasius and His Followers*, oraz teksty z zakresu krytyki biblijnej, jak *Historical Account of Two Notable Corruptions of Scripture*. Powyższa lista nie zawiera wszystkich dzieł Newtona; zostały w niej uwzględnione pisma najobszerniejsze i — sądzić można — najważniejsze. Warto jednak wspomnieć, że wiele szkiców dotyczących historii Kościoła, historii herezji, interpretacji tekstów Pisma oraz uwag na temat pism Ojców Kościoła, a także żydowskich ksiąg kabalistycznych (Zohar) znajduje się na 104 stronach jednego z notatników Newtona.

II. ZASADY NEWTONOWSKIEGO IRENIZMU

Zanim przystąpimy do prezentacji irenicznego programu Newtona, przypomnijmy, iż na przełomie XVII i XVIII wieku wśród uczonych-członków *Republica Litteraria* rozpowszechnione było przekonanie o konieczności podjęcia kroków zmierzających do zjednoczenia chrześcijaństwa i unii Kościołów.¹³ W sprawę zaangażowali się czynnie m. in. Jean Le Clerc, Elias Du Pin, J. A. Turretini, jak również Gottfried Wilhelm Leibniz. Prowadzono nawet wówczas negocjacje: rozmawiali ze sobą przedstawiciele Kościołów gallikańskiego i anglikańskiego, pertraktowali arminianie, kalwini i luteranie. Sądzono, że działania unijne powinien prowadzić przede wszystkim Kościół anglikański, jako Kościół znajdujący się w „centrum”, między Kościołem katolickim a Kościołami protestanckimi. Istotnie, w negocjacjach brali udział przedstawiciele hierarchii Kościoła anglikańskiego, zwłaszcza zaś arcybiskup Canterbury, William Wake, który korespondował i rozmawiał z przedstawicielami Kościołów kalwińskich i luteranckich. Zainicjowane przez owych uczonych działania zakończyły się jednak fiaskiem.

Idea zjednoczonego chrześcijaństwa była Newtonowi bliska, a nawet, jak zobaczymy, stała się ideą kształtującą jego poglądy religijne.

¹³ Por. A. Barnes, *Jean Le Clerc (1657—1736) et La République des Lettres*, Paris 1938, s. 179.

Jako zwolennik unii chrześcijan starał się Newton przedstawić zasady, które miałyby obowiązywać zjednoczone chrześcijaństwo. Przede wszystkim szukał jednak wspólnych dla wszystkich chrześcijan (Kościołów) prawd wiary i starał się uzasadnić konieczność unii. Argumenty, które znalazł w Biblii i u Ojców Kościoła, przedstawił w traktacie *Irenicum*.

1. Miłość Boga i bliźniego — między ortodoksją a deizmem

Zdaniem Newtona fundamentem zjednoczonego chrześcijaństwa powinny być obowiązujące wszystkich chrześcijan najważniejsze przykazania religii prawdziwej: miłość Boga i bliźniego, oraz inne artykuły wiary pierwszych chrześcijan.

Miłość Boga i miłość bliźniego, nakazane chrześcijaninowi w sposób bezwzględny, będące dla Newtona jedną — lecz nie jedyną — z prawd wiary, są równocześnie tym, co łączy chrześcijan, Żydów, oraz — łączyć powinno — całą ludzkość. Miłość Boga i bliźniego została bowiem nakazana ludziom przez Boga w Jego przymierzu z Noem, praojcem całej ludzkości. Chrystus zaś — w opinii Newtona — potwierdził znany Noemu, Abrahamowi, i Hiobowi i Mojżeszowi nakaz miłowania Boga i bliźniego i uzupełnił go nowymi treściami: wiarą w Odkupienie i Zmartwychwstanie.

Przedstawmy zatem wpieryw dzieje przykazania miłości, które dla Newtona są zarazem dziejami religii prawdziwej.

Wedle uczonego religia prawdziwa została objawiona ludziom przez Boga — Newton pisze, podkreślmy, „(...) została nadana Noemu i jego synom (...)” — to Bóg zatem nakazał ocalałemu z katastrofy potopu Noemu czcić Siebie i miłować bliźniego, a zasady owej religii zwane były przez Żydów przykazaniami Noego: „Taka była moralność i religia pierwszych wieków, nazywana dotąd przez Żydów przykazaniami synów Noego; taka była religia Mojżesza i Proroków zawarta w dwu naczelnych przykazaniach miłowania Pana Boga Naszego całym sercem, duszą i myślą, i bliźniego jak siebie samego; taka była religia, którą Mojżesz miał zarówno dla nieobrzezanego cudzoziemca w kraju Izraela, jak i dla Izraelitów; to jest właśnie pierwotna religia zarówno Żydów, jak i chrześcijan i powinna być ona religią obowiązującą wszystkie ludy na cześć Boga i dla dobra ludzkości (...)”¹⁴.

¹⁴ Isaac Newton, *The Chronology of Ancient Kingdoms Amended*, London 1728, s. 190, cytata s. 188—189.

Objawiona Noemu religia prawdziwa była — w opinii Newtona — jedyną religią ludzkości zamieszkującej wspólnie Chaldecę aż do czasów Abrahama i jego krewnego, Pelega, kiedy to ludzie rozprzestrzeleni się po całej ziemi. W czasach Abrahama zaś zaczęły powstawać inne religie: część ludzi oddawała wówczas cześć słońcu i księżycowi, inni zaś deifikowali wybitne jednostki — królów i wynalazców. Mimo to Abraham, Melchizedek, Hiob i ich krajanie pozostali wierni religii swych przodków. „Religia miłowania Boga i bliźniego swego była religią Noego i jego synów aż do czasów Abrahama, Melchizedeka, Hioba i Mojżesza. Noe był bowiem mężem sprawiedliwym, wielce prawym i doskonałym w swym pokoleniu i chadzał z Bogiem. (Rdz 6, 9; Ez 14, 14.) Melchizedek zaś wziął swe imię od sprawiedliwości i prawości, był też kapłanem Boga Najwyższego i za takiego był uważany przez Abrahama, który składał mu daniny i był przezeń błogosławiony. (...) Hiob także bał się Boga i wystrzegał zła; mówi on nam, że oddawanie czci słońcu lub księżycowi to odrzucenie Boga i dopuszczenie się złego czynu, co w jego kraju było karane przez sędziego. Potępił on również jako zbrodnie w swym kraju oszustwo, cudzołóstwo, chciwość, pychę i radość z nieszczęść wrogów. Podczas gdy ludzie mieszkali wspólnie w Chaldei pod rządami Noego, wszyscy byli tej samej co on religii, w czasach Pelega zaś, gdy podzielili ziemię, wzięli ze sobą ową religię i przez jakiś czas ją utrzymywali”¹⁵.

Newton nie był jedynym uczonym przełomu XVII i XVIII wieku, który uważał, że najstarszą religią ludzkości była religia prawdziwa. Tego zdania było wówczas wielu katolików, protestantów, anglikan, przyjmowali oni bowiem świadectwo księgi Genesis o wierze Noego. Uczeni ci — np. John Seiden, Samuel Bochart, Ralph Cudworth, Pierre Daniel Huet, Jean Le Clerc, Nicolas Fréret — uważali też, opierając się na aurytetycie m. in. Klemensa Aleksandryjskiego, że w Boga prawdziwego wierzyli nie tylko Żydzi, lecz również starożytni mędrcy, którzy zachowali wiarę swego przodka Noego, m. in. kapłani egipscy, Chaldejscy oraz filozofowie greccy, wśród nich zaś Sokrates i Platon.

Uczeni ci nie mieli żadnych wątpliwości co do starożytności i powszechności religii prawdziwej, którą utożsamiali zazwyczaj z wiarą w Boga. Niektórzy z nich byli nawet przekonani,

¹⁵ (*Irenicum*), *The Second Position*, McLachlan, s. 28.

że Grecy i inni starożytni znali prawdę wiary o Trójcy Świętej, która dotarła tam poprzez Żydów.

Nie ma powodu uważać owych uczonych, przekonanych o uniwersalnym charakterze objawienia Noego, za wolnomyślicieli i deistów (nadmienmy, że ci ostatni również byli przekonani o tym, że religia prawdziwa była pierwszą religią ludzkości), bo wierzyli oni, inaczej niż deiści, w chrześcijańskie artykuły wiary: grzech pierworodny, Odkupienie, Wcielenie i Trójcę Świętą, wszyscy należeli też do Kościołów: katolickiego, anglikańskiego, bądź Kościołów protestanckich. Nie ma również powodu, by uważać za deistę myślącego jak oni Newtona.

Poglądy deistów — jak wiemy — były inne: nie tylko negowali oni grzech pierworodny, Odkupienie, Wcielenie, Trójcę Świętą, lecz twierdzili również, że wiara w Boga i czynienie dobra są człowiekowi wrodzone, albo, dzięki rozumowi — łatwo osiągalne — i wystarczą, bez Objawienia, aby być zbawionym. Zdaniem jednego z deistów, Matthewa Tindala, Bóg w akcie stworzenia wszczepił człowiekowi miłość Boga i bliźniego, o czym czytamy w jego dziele *Christianity as Old as the Creation* (1730). „Jeśli tak [Tindal uważa mianowicie, że Bóg przeznaczył dla ludzkości religię chrześcijańską], wynika stąd, że religia chrześcijańska istniała od początku i że Bóg, zarówno wtedy, jak i ciągle potem, kontynuował dostarczanie ludzkości wystarczających środków, aby ją poznać. Powinnością ludzi jest więc jej znajomość, wiara, wyznawanie i stosowanie. Chrześcijaństwo, choć jego nazwa jest późniejsza, musi być więc równie starożytne i powszechne, co ludzka natura, oraz, jako prawo naszego stworzenia, musiało być nam wówczas wszczepione przez Boga. (...) Poprzez religię naturalną rozumiem wiarę w istnienie Boga, oraz poczucie i wypełnianie obowiązków, które wynikają z wiedzy, jaką posiadamy dzięki naszemu rozumowi o Nim i Jego doskonałości, o nas, naszej niedoskonałości, i naszym miejscu wobec Niego i innych stworzeń. Religia naturalna przyjmuje więc wszystko, co opiera się na rozumie i naturze rzeczy”¹⁶.

Otóż właśnie. Ani Newton, ani należący do Kościołów uczeni chrześcijańscy przełomu XVII i XVIII wieku nie powiadali — jak to czynił Tindal — że treści religii ustala rozum i dyktuje natura rzeczy. Religia w ich pojęciu była tożsama

¹⁶ Matthew Tindal, *Christianity as Old as the Creation*, London 1732², s. 4, 11.

z Objawieniem, czyli prawdami wiary danymi ludziom przez Boga. Żaden z owych uczonych, między innymi i Newton, nie podzielał poglądu Tindala, wedle którego chrześcijaństwo polega na wierze w Boga i czynieniu dobra, co jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że Mojżesz i Chrystus oznajmiali ludzkości prawdy już automatycznie, przez „wszczepienie”, jej znane i do treści wiary nie wnieśli nic nowego. Zobaczymy, że w opinii Newtona Chrystus uzupełnił religię prawdziwą o idee niesłychanie istotne: między innymi o Odkupienie i Zmartwychwstanie. Część uczonych, zwłaszcza R. S. Westfall, sądzi jednak, że dla Newtona chrześcijaństwo było równoznaczne ze stosowaniem się do przykazania miłowania Boga i bliźniego i uważa, że Chrystus był wedle Newtona głosi-cielem prawd znanych już ludzkości.¹⁷ Postaramy się wkrótce pokazać, że było inaczej.

Dla Newtona owe dwa przykazania: miłowania Boga i bliźniego nie były jedynymi prawdami wiary, lecz głównymi i najważniejszymi przykazaniami — zauważmy, że podobnego zdania są katolicy — w prawach tych zawierają się inne, które też należy wypełniać. Zobaczymy więc, co pisze Newton o owych dwu przykazaniach, jego zdaniem najważniejszych przykazaniach w religii Żydów i chrześcijan: „W religii Żydów dwoma pierwszymi i najważniejszymi przykazaniami były: 'Będziesz miłował Pana Boga swego całym swym sercem, całą swą duszą i całym umysłem. Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy'. (Mt 22, 37). Miłowanie Boga i bliźniego jest również głównym obowiązkiem w religii chrześcijan. Miłowanie Boga jest bowiem tym, dzięki czemu przestrzegamy przykazań, a miłość bliźniego jest tym uczynkiem, bez którego nikt nie może być zbawiony. (1 J 5, 3; 1 Kor 13; Rz 13, 8—10; Joz 2, 8)''¹⁸.

Znaczenie dwu najważniejszych przykazań polegało wedle Newtona wreszcie i na tym, że były one nakazywane przez Boga we wszystkich Przymierzach: m. in. Noego, Mojżesza i Nowym Przymierzu, inaczej mówiąc, stanowiły niezmienną część religii. Na miłości Boga i bliźniego oparta była religia Starego Testamentu, w nią wierzyli Adam, Noe, Abraham, Mojżesz, a i Chrystus też nauczał o miłowaniu Boga i bliźniego. Widzimy więc, że miłość Boga i bliźniego stanowiła dla

¹⁷ R. S. Westfall, *Science...*, s. 207; *Never...*, s. 356.

¹⁸ (Irenicum), McLachlan, s. 28; *A Short Scheme of the True Religion*, s. 48.

Newtona swego rodzaju fundament religii prawdziwej, na którym zbudowane było i Prawo Mojżesza i chrześcijaństwo: Stary i Nowy Testament. Stary i Nowy Testament były więc wedle Newtona jednością, zawierały bowiem, między innymi, tę samą fundamentalną naukę.

Stanowisko Newtona w tej kwestii różniło się znacznie od poglądów socynian, a zwłaszcza deistów, wedle których Stary Testament należało odrzucić, bo był zbiorem barbarzyńskich przepisów dyskredytujących zarówno judaizm, jak i chrześcijaństwo. Tylko nauki etyczne Nowego Testamentu były przez nich uważane za doskonałe. Chrześcijaństwo konfesyjne uznaje tymczasem jedność Objawienia, nakazuje uznawać i Stary i Nowy Testament. Socynianie i deści zaś za normę wiary skłonni byli uważać tylko Nowy Testament.

W opinii Newtona przykazanie miłowania Boga było znane ludzkości, jak już wiemy, z Objawienia: zostało ono nakazane przez Boga Noemę i jego synom. Przykazanie miłowania bliźniego było natomiast znane ludzkości z dwu źródeł: częściowo z Objawienia, ale starożytnym mędrcom i filozofom, jak Sokrates, Konfucjusz, było ono znane dzięki „światłu rozumu”. „Inną częścią religii prawdziwej jest nasza powinność wobec człowieka. Musimy miłować naszych bliźnich jak siebie samych, musimy być miłosierni wobec wszystkich ludzi, bo miłosierdzie jest największą z łask, większą nawet niż wiara i nadzieja i równoważą wiele grzechów. Musimy być prawi i musimy czynić wszystkim ludziom to, czego chcielibyśmy od nich doświadczać. Wyznawane przez pogan zasady: w polityce, *Salus populi suprema lex*, w życiu prywatnym, *Quod tibi fieri non vis alteri nec fieri*, są, lub być powinny, prawami ludzkości. Taka była etyka, czy też dobre obyczaje, których nauczał Noe i jego synowie w swych siedmiu przykazaniach w pierwszych wiekach i o których nauczał pogan Sokrates, Konfucjusz i inni filozofowie, Izraelitów Mojżesz i prorocy, najpełniej zaś chrześcijan Chrystus i Apostołowie. To jest właśnie to prawo, o którym Apostoł mówi, że było zapisane w sercach ludów i na podstawie którego będą osądzone Ostatniego Dnia. (Rz 2, 12, 14, 15). Wynika stąd, że jest tylko jedno prawo dla wszystkich ludów, prawo miłości i prawości nakazane chrześcijanom przez Chrystusa, Żydom przez Mojżesza, a całej ludzkości światłem rozumu i że na podstawie tego prawa wszyscy ludzie będą osądzeni Ostatniego Dnia”¹⁹.

¹⁹ *A Short Scheme of the True Religion*, McLachlan, s. 52.

Ten właśnie fragment dziełka *A Short Scheme of the True Religion* w opinii części uczonych świadczyć ma o tym, że Newton sprowadził religię prawdziwą tylko do zasad etycznych, a więc czynienia dobra innym i kierowania się miłością bliźniego. Zasady te — wedle owych uczonych — dostępne były człowiekowi bez Objawienia, miał je dyktować rozum.²⁰

Interpretacja taka nie wydaje się właściwa. Newton stwierdzał tylko, że nakaz czynienia dobra, bycia człowiekiem prawnym i uczciwym, znany był ludziom nie tylko w postaci prawdy Objawionej, lecz również znany był pogańskim mędrcom: Sokratesowi, Konfucjuszowi i innym jako nakaz rozumu. Newton powiada też, że właśnie ci poganie: Sokrates, Konfucjusz oraz wielu innych, których życie było uczciwe i którzy kierowali się miłością bliźniego, zostaną na podstawie uczynków osądzeni i — być może — usprawiedliwieni podczas Sądu Ostatecznego.

Usprawiedliwienie „z uczynków” dobrych i mądrych pogan, którzy, mimo, iż nie znali Pisma Świętego, kierowali się zasadami analogicznymi do tych, które nakazuje wypełniać religia prawdziwa, nie jest pomysłem Newtona. Możliwość zbawienia tych właśnie pogan dopuszczało bowiem wielu chrześcijan; tak zdawał się sądzić, między innymi, Klemens Aleksandryjski, w czasach nowożytnych zaś Erazm z Rotterdamu, neoplatonicy z Cambridge, wśród nich Henry More, a nadto Thomas Burnet i Jean Le Clerc.

Wedle Newtona (podobnie sądzili katolicy) podczas Sądu Ostatecznego wszyscy ludzie niezależnie od wyznawanej religii, poganie czy chrześcijanie, będą osądzeni ze swoich uczynków. Chrześcijanie jednak, zobaczymy wkrótce, będą osądzeni również na podstawie wiary.

Wiemy już, że miłość Boga i bliźniego była dla Newtona fundamentem wiary wszystkich tych, którzy wyznawali religię prawdziwą: Żydów i chrześcijan, ale chrześcijaństwo, nauki Chrystusa i Apostołów, przyniosły jego zdaniem nowe i ważne dla człowieka i wiary treści, a mianowicie, poprzez ofiarę Chrystusa, zapowiedź odkupienia grzechów i wiecznego życia w przyszłym świecie.

²⁰ R. S. Westfall, *Science...*, s. 208; *Never...*, s. 822.

2. Credo Newtona — credo pierwszych chrześcijan

Chrześcijaństwo w XVII wieku było jednak podzielone i zagrożone. Zdaniem Newtona, który wierzył w istnienie Kościoła Apostolskiego, rozdział między chrześcijaństwem Wschodu i Zachodu oraz podział kościoła Zachodu i konflikty między chrześcijanami powinny zostać przezwyciężone. Uczony widział konieczność i możliwość zjednoczenia chrześcijaństwa i opracował projekt zasad, które miałyby obowiązywać w zjednoczonym chrześcijaństwie. Proponował on, aby chrześcijanie uznali, że do zbawienia konieczne są te artykuły wiary, które obowiązywały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, lecz równocześnie wysunął pomysł nowatorski, by uszanować różnorodność i odrębność Kościołów i konfesji.

Tak więc, na przykład, Kościoły zachodnie utrzymałyby swą interpretację dogmatu Trójcy Świętej, w której podkreśla się jedność Trzech Boskich Osób, a jednocześnie Kościoły wschodnie utrzymałyby swą interpretację tegoż dogmatu, w której zaznacza się, że Trójca Święta jest również triadą. Obie strony musiałyby uznać jednak, że wiara w Trójcę Świętą jest konieczna do zbawienia.

Zdaniem Newtona koniecznych do zbawienia artykułów wiary nauczano w kościele pierwszych wieków w czasie katechezy poprzedzającej chrzest, którego przyjęcie było wówczas równoznaczne z włączeniem do wspólnoty chrześcijan. Były one następujące: „Musimy wierzyć w Jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi oraz wszystkich rzeczy, w Pana Naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który narodził się z Dziewicy Panny i poświęcił się za nas na krzyżu. Trzeciego dnia zmartwychwstał i wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca (w sensie mistycznym), i jest następnym za Nim pod względem czci i władzy. Przyjdzie On powtórnie sędzić żywych i umarłych, którzy zmartwychwstali. Zesłał Ducha Świętego, aby podniósł na duchu jego uczniów i pomógł im w głoszeniu Ewangelii”²¹. Składów, pochodzący z pierwszych wieków chrześcijaństwa, jak sądził Newton, należy porównać ze Składami Apostolskimi w III i IV wieku n.e. znanymi nam z rękopisów i z pism Ojców Kościoła. W Credo przekazany przez Hippolytusa Romanusa (*Traditio Apostolica*, c.a. 215—217) i św. Ambro-

²¹ (*Irenicum*), McLachlan, s. 31.

zego (w *Explanatio Symboli*) zostały wymienione Osoby Trójcy: Bóg Ojciec Wszchemogący, Jezus Chrystus, Syn Boży, zrodzony z Dziewicy Marii, poczęty z Ducha Świętego, ukrzyżowany pod Poncjuszem Piłatem, który poniósł śmierć i został pogrzebany, trzeciego dnia zmartwychwstał i wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Boga i przyjdzie sądzić żywych i umarłych; wymieniony został również Duch Święty.²²

Zauważmy, że w Składzie tym nie znajdujemy interpretacji dogmatu Trójcy Świętej, inaczej mówiąc, nie ma tu mowy o współistotności Osób Trójcy Świętej, co znajdujemy z kolei w Składach sformułowanych po soborach w Nicei i Konstantynopolu, na przykład w tzw. Składzie Pseudo-Atanazjańskim.

Skład Newtona był jednak różny od omawianych Składów Apostolskich w jednym bardzo ważnym teologicznie sformułowaniu, gdyż Chrystus był, wedle Newtona, następnym po Bogu pod względem czci i władzy.

Problem relacji między trzema Osobami Trójcy i problem Bóstwa czy też człowieczeństwa Chrystusa w myśli Newtona, jest, jak wiemy, przedmiotem dyskusji i kontrowersji. Rozważmy ów problem: najpierw problem natury Chrystusa, później zaś problem relacji Osób Trójcy Świętej.

3. Chrystologia Newtona — Chrystus: Bóg i Człowiek a chrystologia socynian i deistów

Newton pisał między innymi, że Chrystus był „prawdziwym człowiekiem zrodzonym z niewiasty”; pisał jednak również, że Chrystus był „Bogiem, który był od początku i przez którego wszystko się stało”²³. Wydaje się oczywiste, że Newton przyjmował naukę o preegzystencji Logosu: w jego opinii Chrystus-Logos był z Bogiem na początku i przez Niego, jak przez Boga-Ojca wszystko się stało.

Nie ma też wątpliwości, że wedle Newtona Chrystus: Bóg i Człowiek był również Odkupicielem i Zbawicielem ludzkości, ponieważ „poświęcił się za nas na krzyżu, (...) odkupił nas swoją krwią (...). Wkrótce przyjdzie powtórnie i — nie-

²² Por. *Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, ed. H. Denzinger, A. Schönmetzer, Herder 1963³², s. 20 n.

²³ (*Irenicum*), McLachlan, s. 34; (*Religion. Three Paragraphs*), s. 54; (*Twelve articles*), s. 56.

widoczny dla śmiertelników — będzie panował aż wskrzesi i osądzi zmarłych w ciągu pierwszego tysiąca lat świętych, innych zaś później i wysła grzeszników w miejsca właściwe dla ich zasług. Później przekaże Królestwo Ojcu, błogosławionych zaś, których nagroził swą śmiercią i odkupił swą krwią, zabierze do siedziby, którą dla nich przygotowuje, bo w Bożym domostwie, jakim jest wszechświat, jest wiele siedzib”²⁴.

Chrystus, który był dla Newtona „Bogiem i Człowiekiem, Synem Bożym i Synem Człowieczym”, który trzeciego dnia zmartwychwstał i wstąpił do nieba, który był Sędzią na Sądzie Ostatecznym i, jak Bóg-Ojciec, Panem Królestwa Niebieskiego, był więc postrzegany przez Newtona tak, jak przez ortodoksyjnych chrześcijan, a nie tak, jak przez XVII-wiecznych antytrynitarzy i deistów.²⁵

Wedle XVII-wiecznych arian, socynian, a także deistów, Chrystus był tylko człowiekiem zesłanym przez Boga, który nauczał ludzi sprawiedliwości, prawości i czystości, a więc doskonałości moralnej. Chrystus pokazał ludziom również, jak mają postępować, aby zostały im odpuszczone grzechy i darowane było życie wieczne. Chrystus socynian nie był jednak ani Bogiem, ani przedwiecznym Logosem, ani Odkupicielem, ani też władcą wiecznego Królestwa.

Dla deistów zaś, wedle których religia polegała na wierze w istnienie Boga-Istoty Najwyższej oraz na obyczajnym życiu, wiara w Chrystusa nie była konieczna. Do zbawienia bowiem wystarczało w ich opinii oddawanie czci Bogu i czynienie dobra. Deiści, którzy negowali Bóstwo Chrystusa, Odkupienie i Zmartwychwstanie, uważali jednak Chrystusa za wzór doskonałości moralnej. Matthew Tindal tak pisał o Chrystusie: „Muszę wpieryw zaznaczyć, że przyjmując zewnętrzne Objawienie (tu: Nowy Testament) uważam za rzecz oczywistą, że wystarczający jest dowód istnienia wysłanej przez Boga osoby, która je ogłosiła: co więcej, uznaję, że owa boska osoba żyjąc zgodnie z tym, czego nauczała, dała nam godny przykład; ponieważ zaś za czynienie tego została wysoko wyniesiona, to my, jeśli dolożymy największych starań, możemy oczekiwać odpowiedniej nagrody”²⁶.

²⁴ *(Irenicum)*, McLachlan, s. 31—33; cytat: *(Religion. Three Paragraphs)*, McLachlan, s. 54—55.

²⁵ Por. *(Religion. Three Paragraphs)*, McLachlan, s. 54—55.

²⁶ Matthew Tindal, op. cit., s. 8.

4. Newton a dogmat Trójcy Świętej: „monarchia” Boga-Ojca

Chrystus, który był dla Newtona zarówno Bogiem, jak i Człowiekiem, był jednak, jak już wspomniano, następnym po Bogu pod względem czci i władzy. Sprawą relacji Boga-Ojca i Chrystusa jako Osób Trójcy Świętej zajmujemy się szczególnie, bo teoretycznie istnieją tu dwie możliwości: przyjęcie preeminencji Boga-Ojca nad hipostazami Syna i Ducha Świętego przy jednoczesnym przyjęciu ich współistotności na poziomie *ousia*, lub też, po prostu przyjęcie preeminencji Boga-Ojca nad innymi Osobami Trójcy Świętej. Pierwsze rozwiązanie jest ortodoksyjne, zostało sformułowane przez Ojców kapadockich, lecz drugie, przyjmowane przez antytrynitarzy, jest heterodoksalne.

Teologia trynitarzna chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu (ortodoksyjnego) nie była identyczna. Sformułowana w wyniku kontrowersji arianskiej przez Ojców kapadockich, m. in. Grzegorza z Nazjanzu i Grzegorza z Nyssy, nauka o Trójcy Świętej posługiwała się pojęciem hipostazy i istoty, *ousia*. Bóg był tutaj „troistością”, objawił się w dziejach Zbawienia jako Ojciec, Syn i Duch Święty, różni jako hipostazy, lecz Bóg był równocześnie jednością, był jedną istotą. Według teologów kapadockich Ojciec, Syn i Duch Święty byli tożsami na poziomie istoty (*osusia*), a nie na poziomie hipostaz (osób).²⁷ W tej teologii trynitarnej podkreślano „monarchię” Boga-Ojca, a więc uważano, że Bóg-Ojciec jest przyczyną boskiej natury Syna i Ducha i przyczyną jedności Osób Trójcy Świętej. W dziełach św. Bazylego Wielkiego (List 38, 4) i Jana z Damaszku (*Wykład wiary prawdziwej*) znajdujemy koncepcje bliskie poglądom Newtona: tak np. św. Bazyli Wielki odróżnia hipostazę Ojca, jako Tego, który jest Ojcem i nie powstał z żadnej przyczyn od hipostazy Syna i Ducha, a Jan z Damaszku twierdzi, że Syn i Duch Święty mają swój byt od Ojca.²⁸

Tymczasem w teologii trynitarnej chrześcijańskiego Zachodu, zwłaszcza od czasów św. Augustyna, zwykło się sprowadzać osobowe istnienie Boga-Ojca, Syna i Ducha do kwestii relacji wewnątrz Trójcy Świętej.²⁹ W teologii tej również

²⁷ Por. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 230—238.

²⁸ Tamże.

²⁹ Dz. cyt., s. 78—80.

zaznacza się pierwszeństwo porządku Boga-Ojca względem Syna i Ducha Świętego. O ile jednak Ojcowie kapadoccy kładli nacisk na troistość i jedność Osób Trójcy Świętej, to teologowie łacińscy raczej na ich jedność.

W teologicznych rękopisach Newtona znajdujemy wiele sformułowań odnoszących się do preeminencji Boga-Ojca, które mogłyby być uważane za świadectwo jego heterodoksji, ale — naszym zdaniem — nie wystarczą one, aby uważać Newtona za antytrynitarza, bo — jak pokażemy — przyjmował on jedność Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Wedle Newtona zróżnicowanie Boga-Ojca i Syna polegało m. in. na różnicy w czci oddawanej Im przez ludzi: „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy”. (1 Kor 8, 6). Znaczy to, że jako Boga Wszchemogącego powinniśmy czcić wyłącznie Ojca, Jezusa zaś jako Pana, Mesjasza, Wielkiego Króla, Baranka Bożego, który został zabity, a swoją krwią odkupił nas i uczynił nas królami i kapłanami”³⁰.

Zauważmy, że Newton jest bardzo ostrożny w sformułowaniach, różnicuje bowiem imiona Boga-Ojca i Syna, nie oceniając jako wszechmogącego wyłącznie Ojca; przeciwnie, cytuje fragment Biblii, który sugeruje, że Bóg-Ojciec i Syn byli razem w tym samym czasie i przez nich „wszystko się stało”.

Zdaniem Newtona między Bogiem-Ojcem a Chrystusem była różnica ontologiczna: „Ojciec ma w sobie życie i udzielił Synowi swego życia”³¹. Jest to jednak tylko rozróżnienie, a nie ontologiczny subordynacjonizm, bo Newton nie określa Chrystusa jako bytu stworzonego, a podkreśla raczej jego zależność ontologiczną od Ojca. Nie Newton jednak był twórcą takiego rozróżnienia, spotykamy je bowiem m. in. u Jana z Damazku, który w *Wykładzie wiary prawdziwej* pisał: „Wszystko zatem, co ma Syn i Duch, mają to od Ojca, nawet sam byt. (...) I dzięki Ojcu, czyli dzięki temu, że jest Ojcem jest i Syn, i Duch. I dzięki również Ojcu ma Syn wszystko, co ma, i tak samo Duch (...)”³².

Mimo wszystko jednak uczyniona przez Newtona dystynkcja między Bogiem-Ojcem a Chrystusem, również Bogiem, jak

³⁰ (*Twelve Articles*), McLachlan, s. 57.

³¹ (*Twelve Articles*), McLachlan, s. 56.

³² Por. J. Meyendorff, op. cit., s. 234.

wiemy, nie jest precyzyjna. Wydaje się prawdopodobne, że uczoney chciał zaznaczyć „monarchię” Ojca, podobnie jak to czynili Ojcowie kapadocy, lecz jego język nie był równie doskonały jak owych teologów, toteż określenia Newtona mogą być mylnie interpretowane jako sugerujące ontologiczny subordynacjonizm Chrystusa, oraz, konsekwentnie, mogą być interpretowane jako świadectwo heterodoksji Newtona.

Wydaje się też prawdopodobne, że Newton niezbyt jasno wyraził myśl o naturze rozróżnienia między Bogiem-Ojcem a Chrystusem; z pewnością jednak owo rozróżnienie nie było oparte na koncepcji li tylko człowieczeństwa Chrystusa, gdyż Chrystus był wedle Newtona Bogiem, choć Bogiem różnym od Boga-Ojca: „(...) Syn jest Bogiem, stworzonym i osobą (...)”³³. Syn jest Bogiem — stwierdzenie to jest zgodne z ortodoksją. Mimo to określenie Chrystusa jako bytu stworzonego, choć Boskiego, implikuje heterodoksję. W tej kwestii w poglądach Newtona zauważamy sprzeczność, gdyż, jak widzieliśmy, zazwyczaj pisał on o pochodzeniu Chrystusa „zrodzony”, podobnie jak teologowie o poglądach ortodoksyjnych.

Jak już wspomniano, Newton rozróżniał pod względem ontologicznym Boga-Ojca i Syna. Nazywał Boga-Ojca nieskończonym, wiecznym, wszechwiedzącym i wszechmocnym, lecz czynił tak, gdy chciał podkreślić różnicę między hipostazą Boga-Ojca i Chrystusa-Boga i Człowieka, pośrednika między Bogiem-Ojcem i ludźmi: „Musimy więc wyznawać Jedyne Boga — nieskończonego, wiecznego, wszechobecnego, wszechwiedzącego i wszechmogącego, stwórcy wszystkich rzeczy, najmądrzejszego, najsprawiedliwszego, najlepszego, najświętszego — oraz nie mieć po Nim innych bogów. Musimy Go miłować, bać się, szanować, ufać Mu, modlić się do Niego, dziękować Mu, wysławiać Go, święcić Jego imię, musimy być posłuszni Jego przykazaniom i musimy mieć czas, aby Mu służyć, o czym poucza nas trzecie i czwarte przykazanie. Albowiem miłość Boga polega na spełnianiu Jego przykazań, a przykazania Jego nie są ciężkie (1 J 5, 3). To właśnie musimy czynić, nie dla pośrednika między Nim a nami, a dla Niego samego, 'żeby mógł powierzyć nas aniołom', którzy będąc — podobnie jak my — służebnikami, okażą zadowolenie z czci, jaką oddają ich Bogu. To jest właśnie pierwsza i zasadnicza część religii. Taka zawsze była i zawsze będzie religia całego ludu bożego, od początku do końca świata”.³⁴

³³ 7 *Rationes Against the Trinity*, McLachlan, s. 23.

³⁴ A *Short Scheme of the True Religion*, McLachlan, s. 51.

Mimo wszystko ów heterodoksalny fragment dziełka *A Short Scheme of the True Religion* nie powinien być interpretowany osobno, lecz w zestawieniu z innymi stwierdzeniami Newtona dotyczącymi Chrystusa, gdzie czytamy, że Chrystus był Bogiem od początku, oraz ze stwierdzeniami Newtona dotyczącymi Trójcy Świętej. Stanie się wówczas jasne, że jedynym celem Newtona było podkreślenie różnicy między hipostazą Boga-Ojca a Syna, jak to czynili wiele lat przed Newtonem Ojcowie kapadoccy.

Problem interpretacji dogmatu Trójcy Świętej został postawiony przez Newtona między innymi w dziełku *Queries Regarding the Word Homoousios*, w którym uczony sformułował 21 pytań dotyczących Soborów w Nicei i Konstantynopolu oraz dogmatu Trójcy przez nie ogłoszonego. Zdaniem Newtona w IV wieku n.e. rozróżniano Osoby Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego. Rozróżnienie to zostało zniwelowane wraz z przyjęciem idei jednej pojedynczej istoty. „Czy Atanazy, Hilary oraz większość Greków i Łacinników od czasów panowania Juliana Apostaty nie przyznawała, że Ojciec, Syn i Duch Święty są trzema istotami (*substances*) i czy nie czyniła tego aż do czasu, gdy scholastycy zmienili sens słowa Hypostasis i wprowadzili pojęcie Trzech Osób w jednej pojedynczej istocie (*single substance*)?”³⁵ Wedle Newtona zatem prawie wszyscy chrześcijanie w IV wieku n.e. i później pojmowali Trójcę Świętą jako trzy Osoby: Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego. Nie należy jednak sądzić, że w opinii Newtona św. Atanazy i inni chrześcijanie odrzucali dogmat Trójcy Świętej, bo dla nich (wedle Newtona) Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty byli trzema Osobami, a zarazem stanowili jedną Istotę; podkreślmy, jedną Istotę, nie zaś jedną „pojedynczą” Istotę. Jest to ważny moment w rozumowaniu Newtona, który myślał, że łacinnicy zredukowali w czasach późniejszych Trójcę Świętą do idei Jednej „pojedynczej” Istoty, gdy, jego zdaniem, Trójca Święta powinna być (i była początkowo) pojmowana jako triada, w której rozróżniano Boga-Ojca, Syna i Ducha Świętego, a jednocześnie powinna być pojmowana jako monada.

Zauważmy, że łacińska, zachodnia idea Trójcy Świętej jako prostej esencji, idea, wobec której Newton miał obiekcje, była również krytykowana przez teologów bizantyjskich, dla któ-

³⁵ *Queries Regarding the Word Homoousios*, McLachlan, Query 11, s. 45.

rych Trójca Święta była jednocześnie trzema hipostazami i jedną Istotą: *ousia*.

Wedle Newtona pojmowanie Trójcy Świętej jako trzech różnych osób (hipostaz), które były jednocześnie jedną Istotą, a nie jedną „pojedynczą” Istotą (esencją) było powszechnie przyjęte od pierwszych wieków chrześcijaństwa aż do Soboru w Nicei. Sytuacja zmieniła się zdaniem Newtona wówczas, gdy Hosius, czy też ktoś inny, przetłumaczył z greki na łacinę tzw. Credo Atanazego. Odtąd bowiem łaciński Zachód przyjmował, że Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty są identyczni i stanowią jedną niezróżnicowaną esencję.

„Czy Hosius (lub ktokolwiek, kto przetłumaczył to Credo na łacinę) nie oszukał Kościołów Zachodnich tłumacząc *homousios* przez słowa *unius substantiae*, zamiast *consubstantialis*? Czy poprzez ten przekład Kościoły łacińskie nie popadły w przekonanie, że Ojciec i Syn mają jedną istotę (*Substance*) zwaną przez Greków *Hypostasis*? Czy w ten sposób nie dały powodu Kościołom Wschodnim do wyrzucenia im, wkrótce po Soborze w Sardyce, że stały się sabeliańskie?”³⁶.

Zauważmy, że uwaga Newtona dotycząca podobieństwa między łacińskim pojmowaniem Trójcy a herezją sabeliańską, w której Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty stanowili jedną istotę, jest zbieżna z uwagą poczynioną przez św. Grzegorza z Nazjanzu (*Sermo* 21, 35) piszącego, że łacinnicy byli oskarżani o sabelianizm.

Była już mowa o tym, że newtonowskie pojmowanie Trójcy Świętej jest analogiczne do pojmowania Trójcy Świętej prezentowanego przez Ojców kapadockich: Bóg-Ojciec, Syn i Duch Święty są tu trzema różnymi Osobami, a jednocześnie są jedną Istotą, przy czym zaznacza się „monarchię” Boga-Ojca. Newton podkreślał „monarchię” Boga-Ojca, Jego ontologiczne pierwszeństwo (jako hipostazy) stosując określenie „stwarzający” (*creating*) w przeciwieństwie do Chrystusa, którego określał jako „stworzonego” (*created*): „Ojciec jest Bogiem, stwarzającym i osobą; Syn jest Bogiem, stworzonym i osobą; Duch Święty jest również Bogiem, pochodzącym i osobą: *et tamen non est nisi unus Deus*”³⁷.

Dla Newtona wiara w Trójcę Świętą, przyjęcie greckiej czy też łacińskiej nauki o Trójcy (jak wiemy, uczyony preferował grecką) było konieczne do zbawienia, zaś nauka o Trójcy powinna być przyjęta przez zjednoczone chrześcijań-

³⁶ *Queries Regarding the Word Homousios*, Query 7, s. 44–45.

³⁷ 7 *Rationes Against the Trinity*, McLachlan, s. 23.

stwo, bo jest ona zawarta w Nowym Testamencie i była głoszona przez Apostołów. Newton, który wierzył w istnienie Kościoła Apostolskiego, był przekonany, że rozróżnianie Kościołów i dzielenie chrześcijaństwa na podstawie zwyczajów czy też różnic teologicznych, czyli wedle ludzkich kryteriów, a nie Bożych praw, nie powinno mieć miejsca: „Rozróżnianie kościołów na podstawie jakiegokolwiek odrębności w zwyczajach lub ceremonii, czy na podstawie innych praw niż prawa boskie, jest niewłaściwe i prowadzi do przesądów. Jeżeli zaś rozróżnienie spowoduje zerwanie wspólnoty, osoba, która upiera się przy nim jako kwestii religijnej, winna jest schizmy. Rozróżnienia uczynione na podstawie rzeczy opartych li tylko na ludzkim autorytecie i zewnętrznych wobec religii nie powinny być bowiem uważane za część religii i nie powinny wchodzić do definicji Kościoła”³⁸.

Newton był przekonany, że mimo podziału chrześcijaństwa na różne Kościoły: Kościół wschodni i Kościoły zachodnie, faktycznie istnieje jeden, Apostolski i powszechny Kościół oparty na Bożych prawach zawartych w Biblii, gdyż podział chrześcijaństwa został dokonany nie na podstawie Bożych praw, lecz ludzkich kryteriów.

Uczony akceptował różnorodność Kościołów i konfesji; nie postulował chrześcijaństwa zuniformizowanego, w którym obowiązywałyby identyczne poglądy teologiczne, identyczne zwyczaje i liturgia.

Zdaniem Newtona dzielenie chrześcijaństwa i „falszowanie” Biblii są przestępstwami, które mogą być jednak naprawione. Koniecznością było, wedle Newtona, oczyszczanie tekstu Biblii z fragmentów nieautentycznych. Newton podzielał tu pogląd m. in. Erazma z Rotterdamu i Richarda Simona. Ich przekonanie o istnieniu w tekście Biblii miejsc nieautentycznych nie było jednak w wieku XVI i XVII powszechnie przyjmowane.

III. KRYTYKA COMMA JOANNEUM: NEWTON, SOCYN, OJCIEC SIMON

Wedle Newtona takimi nieautentycznymi fragmentami były: tzw. Comma Joanneum (1 J 5, 7) i fragment Pierwszego Listu św. Pawła do Tymoteusza (1 Tm 3, 16). Uczony pisał o nich

³⁸ *Irenicum: or Ecclesiastical Polity Tending to Peace*, Thesis 17, McLachlan, s. 42—43.

w liście do Johna Locke'a: *An Historical Account of Two Notable Corruptions of Scripture*.³⁹

Św. Jan, jak czytamy w Wulgacie, powiedział: „Trzej bowiem dają świadectwo: W niebie Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci Trzej są jednością. I Trzej są, którzy dają świadectwo na ziemi. Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą” (1 J 5, 7—8).

Dzisiejsze wydania Pisma Świętego, zarówno katolickie, jak anglikańskie i protestanckie, pomijają słowa po dwukropku czy też po przecinku w wersecie siódmym, słowa o „świadczenie w niebie”, stwierdzono bowiem, że fragmentu tego nie ma w najstarszych rękopisach Biblii, nie znają go też Ojcowie: św. Augustyn, św. Ambroży, św. Leon Wielki i inni, którzy w polemice z arianami przytoczyliby zapewne ów tekst, gdyby go znali. Słowa te były prawdopodobnie głosem marginesową, którą później włączono do tekstu Wulgaty.⁴⁰

O tym, że owych słów nie ma w najstarszych rękopisach greckich i łacińskich, wiedział już Erazm, Luter, Grotius, wiedzieli też socynianie oraz Richard Simon i Newton, jednak Kościoły oraz większość uczonych w owych czasach stała na stanowisku autentyczności Comma Joanneum. Krytyczne wypowiedzianie się w sprawie autentyczności owego miejsca nie było wówczas dobrze widziane.

Motywy krytyki Comma Joanneum były różne. Socynianie odrzucając ów tekst podczas egzegezy Listu św. Jana usiłowali dowieść, że Chrystus nie jest Bogiem. Faust Socyn w swym dziełku *Commentarius in Epistolam Johannis Apostoli Primam* skłaniał się ku interpretacji, wedle której Duch, woda i krew świadczą o tym, że Chrystus był tylko Synem Bożym.⁴¹ Woda i krew oznaczać mają bowiem, że życie i nauka Chrystusa były czyste i niewinne (woda) oraz przedstawiają Jego straszną śmierć na krzyżu, którą poniósł za to, czego nauczał (krew).⁴² Duch zaś, wedle Socyna najważ-

³⁹ *An Historical Account of Two Notable Corruptions of Scripture in a Letter to a Friend*, w: *The Correspondence of Isaac Newton*, red. W. H. Turnbull, Vol. III, Cambridge 1961, No. 358, s. 83—129, cytowane dalej jako *An Historical*.

⁴⁰ Por. *Biblia Tysiąclecia*, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Poznań—Warszawa 1980, s. 1391; *The New English Bible with the Apocrypha*, Oxford—Cambridge 1970, s. 309; *The Seventh-Day Adventist Bible Commentary* Vol. 7, Washington 1957, s. 675.

⁴¹ *Fausti Socini Commentarius in Epistolam Johannis Apostoli Primam*, Racoviae 1614.

⁴² Dz. cyt., s. 398—400, 407.

niejszy z trzech świadków, ma znaczyć i świadczyć, że życie i nauka Chrystusa oraz Jego śmierć są prawdą.⁴³ Przy okazji Socyn zauważa, że godne podziwu czyny Chrystusa, jak głoszenie czystości i niewinności, później zaś powołanie Go do nieba, dokonały się dzięki działalności pochodzącego od Boga Ducha, Chrystus bowiem, powołany i stworzony przez Boga, a po śmierci podniesiony do godności Syna Bożego, nie był Bogiem.⁴⁴

Zupełnie inny był cel krytyki Comma Joanneum Ojca Richarda Simona. Simon, autor m. in. *Histoire critique du texte du Nouveau Testament* (1689), starał się dotrzeć do pierwotnego tekstu Biblii, zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu. Uczony wiedział, że cel ów można osiągnąć poprzez porównywanie rękopisów Pisma powstałych w różnych wiekach i spisanych w różnych językach, poprzez porównywanie odnośnych lekcji w komentarzach Ojców Kościoła, a więc poprzez emendację zepsutego w wielu przypadkach tekstu. Badaniom Simona przyświecała idea sporządzenia krytycznego wydania Pisma Świętego.

Kwestii Comma Joanneum Simon poświęcił jeden rozdział *Histoire critique du texte du Nouveau Testament*.⁴⁵ Uczony referuje w nim wyniki sprawdzania wielu rękopisów greckich i łacińskich z biblioteki królewskiej i biblioteki Colberta stwierdzając, że brakuje w nich „świadcstwa trzech w niebie”⁴⁶. Simon stwierdzał również, powołując się na badania oratoriana, Ojca Amelote, że „świadcstwo trzech w niebie” nie było znane Ojcom Kościoła. Fragment ów uczony znajdował natomiast w niektórych rękopisach zapisany na marginesach, skąd zapewne, tak właśnie sądził, przedostał się do tekstu.⁴⁷

Simon krytykuje opinię Erazma i Socyna, którzy — idąc za tekstem wstępu do Listów św. Jana przypisywanym św. Hieronimowi, a mówiącym o fałszerzach Biblii usuwających z owego Listu słowa o „świadcstwie w niebie” — uznali, że autorem Comma Joanneum był św. Hieronim. Wedle Simona bowiem autorem owego wstępu nie mógł być św. Hieronim, gdyż brakuje go w najstarszych rękopisach Biblii z biblioteki kró-

⁴³ Dz. cyt., s. 408.

⁴⁴ Dz. cyt., s. 409—411.

⁴⁵ Richard Simon, *Histoire critique du texte du Nouveau Testament*, Rotterdam 1689, Chap. XVIII.

⁴⁶ Dz. cyt., s. 211, 214.

⁴⁷ Dz. cyt., s. 203.

lewskiej, biblioteki Colberta i biblioteki benedyktynów z St. Germain.⁴⁸

Dla Newtona refutacja Comma Joanneum wiązała się z ideą powrotu do źródeł i zasad wiary wczesnego chrześcijaństwa, co między innymi wiązało się z próbą dotarcia do pierwotnego tekstu Pisma, czyli — również — usuwaniu z tekstu Pisma miejsc później zepsutych, do których należał ów fragment. „U ludów Wschodu i przez długi czas Zachodu wiara trwała bez tego tekstu. W tej zaś chwili jest raczej niebezpieczeństwem dla religii niż korzyścią opieranie jej na złamanej trzcinie. Nie ma lepszej służby dla prawdy niż oczyszczanie jej z fałszerstw. Znając zaś twą (Locke'a) roztropność i umiarkowanie jestem pewien, że nie obrażę Pana zwierzając się ze wszystkiego, zwłaszcza że nie dotyczy to ani artykułów wiary, ani spraw posłuszeństwa, niczego poza krytyką tekstu Pisma, o której będę pisać”⁴⁹.

W sprawie krytyki tekstu Pisma Świętego Newton podzielał poglądy Ojca Simona. Obaj uczeni uważali bowiem, że oczyszczanie tekstu Pisma z zepsutych lekcji jest sprawą nauki, a nie wiary. Dodajmy jednak, że w wieku XVII pogląd ten nie był powszechnie akceptowany ani przez Kościoły, ani przez uczonych. Ojciec Simon, uważany dziś za „ojca krytyki biblijnej”, został nawet za swą krytyczną historię Pisma wykluczony z zakonu.

Newton, który nie był bibliścią, nie znał tytu rękopisów Pisma co Ojciec Simon, opierał się często na pracach Erazma i Simona i przyjmował za nimi, że „świadczenia trzech w niebie” nie było w najstarszych rękopisach greckich, wielu łacińskich oraz rękopisach i wydaniach Biblii syryjskich, etiopskich i ruskich.⁵⁰ Uczony interpretował również komentarze Ojców Kościoła dotyczące wersetu 7 i 8 piątego rozdziału Pierwszego listu św. Jana. Okazało się, że „świadczenie trzech w niebie” nie było im znane, nie wspomina o nim bowiem ani Hezychiusz, ani Beda, ani św. Leon Wielki, ani też św. Augustyn, św. Ambroży, ani Cyryl z Aleksandrii, ani Grzegorz z Nazjanzu czy inni.⁵¹

Comma Joanneum nie była więc znana w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a jej autorem był św. Hieronim — Newton przychyła się więc do opinii Erazma i Socyna —

⁴⁸ Dz. cyt., s. 208.

⁴⁹ *An Historical*, s. 83.

⁵⁰ *An Historical*, s. 89—90, 105.

⁵¹ *An Historical*, s. 90—92.

który zanotował Comma Joanneum na marginesie jako emendację poprawionego przez siebie dawnego tłumaczenia łacińskiego Nowego Testamentu.⁵²

Uczony uważał, że św. Hieronim włączył Comma Joanneum do tekstu Nowego Testamentu celowo, aby utwierdzić wiarę.⁵³ Przyznawał jednak, że pod pewnym względem działania św. Hieronima były zrozumiałe, bo w owych czasach, w IV i V wieku n.e., a nawet wcześniej, interpretacja świadectwa ducha, wody i krwi jako alegorii Trójcy Świętej była powszechna.⁵⁴

Owa emendacja poczyniona przez św. Hieronima na marginesie rękopisu dostała się do tekstu Biblii wedle Newtona w V wieku w Afryce, gdzie korzystano z niej podczas polemik z arianskimi Wandalami, o czym świadczy użycie jej w ułożonym przez Eugeniusza, biskupa Kartaginy, wyznaniu wiary przedłożonym królowi Wandalów Hunerykowi w roku 484.⁵⁵

W Europie zaś „świadectwo trzech w niebie” włączono z marginesów rękopisów do tekstu Biblii w przeciągu XII i XIII wieku, bo właśnie wtedy zostało ono potwierdzone autorytetem Soboru Laterańskiego i uczonych, m. in. św. Bernarda z Clairvaux.⁵⁶

Współczesna biblistyka (katolicka) inaczej przedstawia kwestię włączenia Comma Joanneum do tekstu Wulgaty. Przypuszcza się mianowicie, że Comma Joanneum spotykane najwcześniej w rękopisach hiszpańskich z IV wieku przedostało się do Italii w formie glosy marginesowej, gdzie zostało później włączone do tekstu.⁵⁷

Janowe świadectwo ducha, wody i krwi było dla Newtona niepodważalnym świadectwem o Synu Bożym. „On jest tym, który po długim wyglądaniu Go przez Żydów przyszedł wpierw w śmiertelnym ciele przez chrzest w wodzie, a później w nieśmiertelnym przez wylanie krwi na krzyżu i powstanie z martwych: nie tylko przez wodę, lecz przez wodę i krew: będąc Synem Bożym zarówno przez zmartwychwstanie, jak i przez nadnaturalne narodziny z Dziewicy; to właśnie Duch

⁵² *An Historical*, s. 88.

⁵³ *An Historical*, s. 88—89.

⁵⁴ *An Historical*, s. 84—86, 88.

⁵⁵ *An Historical*, s. 95.

⁵⁶ *An Historical*, s. 96.

⁵⁷ *Listy Katolickie*, wyd. F. Gryglewicz, *Pismo Święte Nowego Testamentu* w 12 tomach, T. 11, Poznań, s. 433—434.

jest tym, który wraz z wodą i krwią daje świadectwo o prawdziwości jego przybycia, bo Duch jest prawdą, a więc odpowiada niepodważalnemu świadectwu. Trzej są bowiem, którzy dają świadectwo o jego nadejściu: duch, którego obiecał zesłać i którym zostaliśmy później wypełnieni pod postacią rozdzielenia języków i wszelkich darów, chrzest z wody, którym Bóg poświadczył, że to jest jego umiłowany Syn, oraz wylanie jego krwi na krzyżu połączone ze zmartwychwstaniem, przez co stał się najwierniejszym męczennikiem i świadkiem owej prawdy”.⁵⁸

Chociaż Newton unika tutaj nazwania Chrystusa Bogiem, nie znaczy to, że w jego opinii był On tylko człowiekiem. Przeciwnie, interpretacja owego fragmentu Listu św. Jana dokonana przez Newtona różni się od interpretacji Socyna, który starał się wykazać, że Chrystus był tylko człowiekiem głoszącym nauki o doskonałości moralnej. Według Socyna bowiem wszystkie czyny Chrystusa zostały dokonane dzięki Duchowi rozumianemu jako pochodząca od Boga moc Boża. Chrystus został więc wskrzeszony i później podniesiony do godności Syna Bożego. Dla Newtona zaś Chrystus zmartwychwstał i zesłał Ducha Świętego, który w jego opinii pochodził od Boga-Ojca i Syna.

Zdaniem Newtona kolejne zniekształcenie tekstu Pisma Świętego zostało dokonane w rękopisach greckich i dotyczyło fragmentu Listu św. Pawła do Tymoteusza (1 Tm 3, 16). W większości współczesnych wydań Pisma, zarówno katolickich jak i protestanckich, czytamy: „A bez wątpienia wielka jest tajemnica pobożności. Ten, który objawił się w ciele, usprawiedliwiony został w Duchu (...)”. Zaimiek wskazujący O został w opinii Newtona poprawiony na zaimiek względny OC, a później przekształcony w słowo Bóg ΘC, skrót od Bóg-Theos. Newton sądził, opierając się na poglądzie Liberatusa z Kartaginy (VI w.), że zmianę ową wprowadził do tekstu Pisma biskup Konstantynopola, Macedoniusz, zwolennik monofizytyzmu podkreślającego Bóstwo Chrystusa przy jednoczesnej minimalizacji czy nawet negacji Chrystusowego człowieczeństwa.⁵⁹ Macedoniusz miał wprowadzić ową zmianę próbując zwalczać nestorianizm, dla zwolenników którego Chrystus był wyłącznie człowiekiem. Newton postulował powrót do oryginalnej lekcji 1 Tm 3, 16, a więc O zamiast

⁵⁸ *An Historical*, s. 107—108.

⁵⁹ *An Historical*, s. 117—118.

ΘC, zaświadczonej przez najstarsze rękopisy: łacińskie, koptyjskie, syryjskie oraz przez Ojców: Aleksandra z Aleksandrii, św. Atanazego, Epifaniusza, Bazylego Wielkiego, św. Grzegorza z Nazjanzu, św. Grzegorza z Nyssy, św. Hieronima i innych.⁶⁰

Newton pokazywał również, że lekcja ΘC jest kłopotliwa w interpretacji: „Jak można bowiem poprawnie mówić, że Bóg został usprawiedliwiony w Duchu? Natomiast czytanie *ho* i rozumienie przez to Chrystusa, jak czynili starożytni chrześcijanie, bez ograniczania przez to jego Bóstwa bardzo łatwo nadaje (lekcji) sens”⁶¹.

Słowa te podsumowują „credo” Newtona. Jego zdaniem Chrystusa nie można organicznie do Bóstwa tylko, co byłoby herezją, bo Chrystus był też Człowiekiem — podkreślmy: był też Człowiekiem, a nie tylko Człowiekiem. Dla Newtona bowiem Chrystus był i Bogiem i Człowiekiem, który jako Bóg był „*aequalis Patri secundum divinitatem*”, a jako Człowiek był „*minor Patre secundum humanitatem*”.

Przykład Izaaka Newtona: twórcy mechaniki klasycznej, prawa powszechnego ciężenia, twórcy korpuskularnej teorii światła, racjonalisty, który wierzył nie tylko w Boga i w Bożą Opatrzność, ale również w Chrystusa: Boga i Człowieka, we Wcielenie, Odkupienie i w Trójcę Świętą, pokazuje nam, że możliwe było połączenie racjonalizmu z konfesyjnym chrześcijaństwem. Newton był człowiekiem, który sądził, że rozum jest ostateczną instancją w sprawach religijnych — jak widzieliśmy próbował weryfikować problem natury Chrystusa i Trójcy Świętej — rozum, który prowadził go jednak do stwierdzenia, że fundamentalne idee chrześcijaństwa jak Trójca Święta, Odkupienie, Zmartwychwstanie, są prawdziwe.

Przykład Izaaka Newtona wskazuje również, że chrześcijaństwo zmieniało się w owych czasach: zaczęło być pojmowane wyłącznie jako nauki o zbawieniu człowieka, nie zaś jako autorytet w sprawach nauki, polityki, etc. Jako takie zaś zaczęło być pojmowane przez uczonych z *Republica Litteraria*, w tym przez Newtona, jako ireniczne, jedno dla wszystkich chrześcijan.

⁶⁰ *An Historical*, s. 109—110.

⁶¹ *An Historical*, s. 121—122.

Isaac Newton's Creed: Irenical Christianity

Summary

The place of God in Newton's mechanics, in the *Philosophiae naturalis principia mathematica* has been widely discussed in recent literature. God was to Newton the One who caused gravitation and the One who improved - whenever it was necessary - the „*machina coelestis*”. However, there is no agreement between the scholars as far as Newton's belief. Some of them, like D. Brewster held that he had been an Anglican, others like H. McLachlan held that he had been English Arian who had denied the Deity of Christ, the dogma of the Trinity and some like F. E. Manuel in his *The Religion of Isaac Newton* held that he had been an anti-Trinitarian who had criticized Arians, Socinians and Unitarians and then in his latest *A Portrait of Isaac Newton* he regarded him a Unitarian, and others, like R. S. Westfall in his *Science and Religion in Seventeenth-Century England* held that he had been an anti-Trinitarian and nearly a Deist and in his latest *Never at Rest. A Biography of Isaac Newton* he stated that Newton had been an Arian who had denied the Deity of Christ and the dogma of the Trinity.

The Authoress of this article disagrees with scholars mentioned above and she endeavours to prove that most probably Newton was in agreement with orthodoxy as far as the Deity of Christ and the Trinity was concerned. In Newton's opinion — it is very likely — Christ was God and as God He was identical with God the Father, but as Person: God and Man simultaneously He was different than God the Father (the same was with the Holy Spirit). There was the „monarchy” of God the Father, Who was the source of their (i.e. Christ's and Holy Ghost's) beings as Persons and their unity. Newton was not original in that, for he probably followed the doctrine of the Trinity as it had been expressed by the Fathers of the Church from Cappadocia including Gregory of Nyssa and Gregory of Nazianzus.

The main purpose of Newton's criticism of the *Comma Joanneum* was not to deny the dogma of the Trinity (like was in Fausto Sozzini's case), but to distinguish God the Father from Christ as Persons and to expurgate the text of the Scripture, like Father Simon, the best biblical scholar of that time, did.

Newton's idea of irenism, his fundamental religious idea, included the dogma of the Trinity, but the choice between the Greek doctrine

of the Trinity as it had been expressed by St. Gregory of Nyssa, St. Gregory of Nazianzus and others and the Latin one as it had been expressed by St. Augustine was (according to Newton) to be made by Christians themselves, not by Churches.

E. Nowosad